



URSZULA KUCHARSKA

Ochotniczka Urszula Kucharska, urodzona 10 lipca 1923 r., uczennica, wywieziona 10 lutego 1940 r. do: archangielska *oblast*, ustianski rejon, Solicki *lesopunkt*, posesiołek Rżawka.

Wywieziona zostałam z Nowogródka.

Posiołek położony był daleko od osiedli ludności zamieszkującej te tereny. Warunki higieniczne były okropne. W sześciu barakach mieszkało 500 osób. Baraki źle zaopatrzone na tamtejszy klimat. Pełno pluskiew, które dokuczały w okropny sposób. Brak wody do picia. Mydło wydawane było w bardzo małych ilościach i rzadko. Klimat niezdrowy. Zimą bardzo silne mrozy i wichury, a wiosną i jesienią straszne błoto, moc komarów. Na ogół teren mocno bagnisty.

Praca bardzo ciężka i niewolnicza. Ścinanie lasu, wożenie go, spławianie i tak w kółko. Nawet małym dzieciom nie dawano spokoju, ganiając, by paliły gałęzie i oczyszczały las po ścięciu drzew. Zarobek przy tej pracy bardzo marny. Normę wyrobić wyjątkowo ciężko. Przeciętny zarobek dzienny wynosił niecałego rubla.

Wyżywienie okropne: 400 gramów chleba na cały dzień, a o ile jedna osoba z rodziny nie wyszła do pracy, cała rodzina traciła chleb. W stołówce trzeba było stać kilka godzin, żeby dostać jedną zupę na *roboczego*. Zupa ta wyglądała w ten sposób: dwa grzyby w wodzie albo kilka ziarenek owsa w wodzie i to się nazywało zupą. Propaganda komunistyczna szerzona w szerokim zakresie. Na każdym kroku zmuszano nas, byśmy zapomnieli o Polsce, a byli godnymi obywatelami sowieckimi.

Pomocy lekarskiej nie było, dużo ludzi umierało.